

Po trzykroć Duch Gór

Jak wiemy od dawien dawna w Górach Olbrzymich włada Duch Gór zwany przez Czechów Krkonosem, przez Niemców Rubezahlem, a przez Polaków Karkonoszem. Złośliwi mówią o nim Liczyrzepa, Rzepiór, ale powinni pamiętać, że może to się dla nich skończyć niekoniecznie pozytywnie.



Emil Mendyk, Sandra Jaskólska i Andrzej Paczos. Foto: Krzysztof Tęcza.

Literatura w tym temacie jest dosyć bogata jednak nie do końca znana nam Polakom. Większa bowiem jej część powstała w języku niemieckim i nie została przetłumaczona na polski. Początki przybliżenia tej tematyki sięgają roku 2003 kiedy to nakładem Muzeum Karkonoskiego ukazał się cykl publikacji według pomysłu Stanisława Firszta.

Dzisiaj dwie dekady po pierwszych wydaniach w języku polskim dzieł o Duchu Gór nakładem wydawnictwa AD REM ukazały się drugie poprawione wydania ujęte w serii o wspólnej nazwie „Tako rzecze Riphen Zabel”.

Na dzień dzisiejszy możemy zapoznać się z następującymi pozycjami:

- „Znane i nieznanne historie o awanturniczym i sławnym na całym świecie Rzepiórze” Johannesa Praetoriusa, w tłumaczeniu Andrzeja Paczosa
- „Pięć legend o Duchu Gór Rzepiórze” Johanna Karla Augusta Musäusa, w tłumaczeniu Emila Mendyka.
- „Źródła pisane dotyczące Ducha Gór z Karkonoszy od średniowiecza do końca XVII wieku” Konrada Zachera, w tłumaczeniu Emila Mendyka i Tomasza Prylla.

W ramach promocji nowych publikacji Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze oraz Wydawnictwo AD REM zorganizowali spotkanie z tłumaczami książek Emilem Mendykem i Andrzejem Paczosem.

Rozmowę poprowadziła Sandra Jaskólska redaktorka Wydawnictwa, która brała bezpośredni udział przy pracach redakcyjnych.

Przybyłych do Muzeum Karkonoskiego przywitała wicedyrektor MK pani Aneta Sikora, która podkreśliła jak znaczącą rolę w wydaniu wspomnianych pozycji miała właścicielka wydawnictwa pani Regina Chrześcijańska.



Foto: Krzysztof Tęcza.

Rozpoczynając rozmowę Sandra uzmysłowiła widzom, że poszczególni autorzy żyli w różnym przedziale czasowym. I tak Praetorius żył w wieku XVII, Musäus w wieku XVIII, a Zacher w wieku XIX. Tak więc ich spojrzenia na ten sam temat znacznie różnią się od siebie. Pokazują one jak zapatrywano się na postać Ducha Gór w różnych czasach.



Foto: Krzysztof Tęcza.

Aby nie było łatwo prowadząca poprosiła by tłumacze podzielili się swoimi wyobrażeniami autorów, których tłumaczyli. Jeśli chodzi o Musäusa to tłumaczący jego dzieło Emil Mendyk określił go jako człowieka oświecenia, podróżnika, niespokojnego ducha, ale człowieka, który działając racjonalnie zajął się postacią Ducha Gór, uważanego przez niego jako uosobienie zdrowego rozsądku. W swoich opisach niejako naśmiewał się z przedstawianych postaci, które często zachowywały się niezbyt racjonalnie.

Andrzej Paczos przyznał szczerze, że nie próbował wyobrazić sobie Praetoriusa. Dodał jednak, że według jego wiedzy tłumaczony przez niego autor niejako zapoczątkował legendy o Duchu Gór. Po analizie kolejnych wydań różnych autorów wygląda jakby oni wszyscy czerpali właśnie z Praetoriusa. Chociaż trzeba uczciwie powiedzieć, że on także czerpał z wcześniejszych zapisów.

W podsumowaniu dyskusji można śmiało przyjąć, że wszyscy tłumaczeni autorzy w mniejszym czy większym stopniu korzystali z wiadomości dostępnych wcześniej. Niestety nie potrafimy jednoznacznie określić czasu powstania pierwszych publikacji opisujących poczynania Ducha Gór. To, że one niewątpliwie istniały nie umniejsza jednak wartości wznowionych dzieł Praetoriusa, Musäusa i Zachera. Zatem z czystym sumieniem można polecić wszystkie przetłumaczone pozycje jako godne przeczytania.

Krzysztof Tęcza